

Trudności paszportowe przeszkodą propagandy sportu polskiego zagranicą

Warszawa, 11 maja. (Mo). Kusociński powrócił do Warszawy w środę wieczorem. Po kilku dniach pobytu w Warszawie, wyjechał do Pragi na zawody w dn. 16 i 17 bm. Na zawody te jechać miał również zaproszony przez Czechów Hełjasz. Min. skarbu znów jednak odmówiło mu wydania paszportu, a jednocześnie min. spr. zagr. popiera ze względów propagandowych ten wyjazd.

Sytuację tę wyjaśnił Zw. Zw. w ten sposób, że albo sportowe drużyny nasze będą miały możność wyjazdu zagranicę bez trudności, albo lepiej zgóry zabronić jakiegokolwiek pertraktacji co do startów naszych sportowców zagranicą.

Przed meczem tenisowym Warszawa — Praga.

W czwartek o godz. 15 m. 2 przybyła do Warszawy tenisowa reprezentacja Pragi w składzie tylko dwu graczy Malecka i Hechta, by rozegrać mecz z Warszawą w dn. 12—14 maja. Kapitanem drużyny jest p. Hodak.

Po przegranym meczu z Holandją i pozbawieniu nas wskutek tego emocyj meczu z Niemcami, spotka-

nie, rozpoczynające się dzisiaj na kortach Legji, musi wzbudzić duże zainteresowanie.

Nazwiska Hechta i Malecka znane są polskiej opinii sportowej. Hecht, młodzieniec 23-letni, drugi na liście czechoskiej w r. 1931, a trzeci w r. 1932, miał o kres dobrej formy właśnie przed dwoma laty. Był on reprezentantem Czechosłowacji w pucharze Davisa, wtedy, gdy doszła ona do finału i uległa Anglii 4:1 i ten jedyny punkt zdobył dla Czechów właśnie Hecht, bijąc Austina 6:2, 7:5, 6:4, podczas gdy ten sam Austin pokonał Menzla. Hecht, debiutujący na arenie międzynarodowej bijł Monza, Zierendiego, Stefaniego, Henriksena i Uirleha. W roku ubiegłym Hecht przechodził okres słabej formy, ale znawcy widzą w nim ciągle jeszcze wielką przyszłość. W tym roku przegrał w eliminacjach przed puchrem Davisa z Sibą i nie będzie wobec tego reprezentował barw Czechosłowacji.

Z Tłoczyńskim spotka się on po raz pierwszy. W tej walce Czech postawi wszystko na kartę losu, będzie bowiem chciał napewno pokazać, że z dwóch „gwiazd przyszłości” jest on lepszym. Tłoczyński jednak jest w formie wysokiej. Dowiódł tego na meczu z Timmerem i, chociaż go przegrał, grał jednak, jak twierdzą obecni na tym meczu, jak nigdy. To też w spotkaniu z Czechami można na niego liczyć.

Wittman ma z Hechtem stare porachunki. Grał z nim pięć razy, cztery razy przegrał, ale raz wygrał w Koezyocach w r. 1931 bezpośrednio po wygranej Hechta z Artenssem. Hechta boli ta porażka, to też mecz w Warszawie nabiera znaczenia rewanżu.

„Pepl” Malecek jest zbyt znany u nas, aby o nim

pisać. Jako hokeista, odwiedza Polskę Malecek co roku, jako tenisista grał u nas tylko raz w r. 1931, na mistrzostwach Warszawy. Pokonał wtedy Warminskiego, a w finale swego rodaka Sibe. Wygrał również grę podwójną z Sibą, a z Junżanką mixta. Malecek był sklasyfikowany w Czechosłowacji w r. 1931 na czwartym miejscu, w r. 1932 na szóstym. W tym roku w eliminacjach przegrał z Vodicką i Kraśnym. Malecek grał już z Tłoczyńskim i uległ mu w r. 1931 — 2:6, 8:6, 6:1. Ze względu na ogólny trening, wytrzymałość i różnorodność gry, Malecek jest zawsze groźnym przeciwnikiem i lubi robić przykre niespodzianki.

O wyniku double trudno mówić, bo wogóle trudno mówić o polskim double. Wygrać mecz powinniśmy, ale gry będą niewątpliwie ciężkie.

13.05

WARSZAWA.

(Mo) PROGRAM GIER MECZU TENISOWEGO
WARSZAWA—PRAGA został ustalony następująco:
Piątek godz. 16: Hecht—Witman i Malecek — Tłoczyński;
sobota godz. 16: Malecek, Hecht — J. Stolarow,
Tłoczyński; niedziela godz. 15: Hecht—Tłoczyński,
Malecek—Witman.

MECZ BOKSERSKI BOKSERSKI

13.05

Pierwszy dzień meczu tenisowego Warszawa—Praga.

Warszawa—Praga 1:1. Hecht—Witman 6:2, 6:4, 6:2. Tłoczyński—Malecek 7:5, 4:6, 6:1, 8:6.

Warszawa, 12 maja. (Mo). Pierwszy dzień meczu tenisowego Warszawa—Praga zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Wynik ten był zasadniczo przewidywany, nie przypuszczano jednak, że Hecht tak łatwo pokona Witmana. Hecht okazał się graczem bardzo regularnym. Witman był wyraźnie nieusposobiony, grał zupełnie bez tempa, piłki jego były zawiązywać walke. Hecht prowadził stale w pierwszym secie, w drugim do stanu 3:3 prowadził Witman, Hecht jednak przechylił szanse na swoją ko-

rzyść i łatwo wygrał trzeciego seta.

Zaznaczyć warto, że wszystkie gemy były bardzo krótkie.

W drugiej grze Tłoczyński grał również słabiej, aniżeli się spodziewano. Malecek doskonale wyćwiczony i przygotowany, braki techniczne nadrobił szybkością i intuicją, toteż zagrażał Tłoczyńskiemu bardzo poważnie. W pewnych momentach jednak Tłoczyński odzyskiwał pełnię formy i wtedy miał dużą przewagę.

W pierwszym secie prowadził Tłoczyński 2:1, 5:2.

Malecek niespodziewanie wyrównał na 5:5 i Tłoczyński wygrał dopiero 7:5. W drugim secie prowadził Malecek 2:1, Tłoczyński 3:2, Malecek 4:3, Tłoczyński 3:2, 4:3, Malecek 5:4 i wygrywa ostatnią grę do zera i seta 6:4.

W trzecim secie Tłoczyński ma dużą przewagę. Prowadzi 8:0 i wygrywa seta 6:1, w czwartym szanse Polaka wyglądają początkowo mizernie, Czech jest bardzo szybki, prowadził 2:1, 3:1. Tłoczyński wyrównuje, Malecek prowadzi 5:3, przegrywa swój serwis i następną grę potem znów prowadzi 6:5. Tłoczyński dobrze smeczkuje 6:6, uzyskuje prowadzenie 7:6 i ostatnią grę wygrywa do zera 8:6.

W sobotę rozegrana będzie gra podwójna Tłoczyński, J. Stolarow — Malecek, Hecht.

Nowe niepowodzenia polskiego tenisu.

Warszawa, 13 maja. (Mo) Hecht i Malecek — Tłoczyński i J. Stolarow 12:10, 6:4, 6:4.

Sobotnia gra okazała raz jeszcze, jak szarym i bezbawnym jest polski dubel. Hecht i Malecek są wprawdzie dobrą parą, nie taką jednak, aby reprezentacyjna polska para, bo za taką może uchodzić para Tłoczyński i J. Stolarow, przegrywała z nimi łatwo w trzech setach.

Powtórzyła się stara historia gry polskiego dubla. Pierwszy set grały bardzo ładnie, każda ze stron wygrywa po swoim serwisie, set przeciąga się bardzo długo, aż wreszcie przeciwnicy wygrywają go, a w drugim i trzecim są już zdecydowanie lepsze.

Najlepszym na placu był Hecht, który dopiero dzisiaj pokazał swą klasę i dużą różnorodność gry, specjalnie dobrze wychodził Hechtowi serwis i gra przy siatce, Malecek szybki i ruchliwy uzupełniał się z nim bardzo dobrze.

Z Polaków lepszym był Jerzy Stolarow, który taktycznie nie popełnił żadnej omyłki. Tłoczyński był dużo słabszy i w niektórych momentach puścił łatwe piłki.

W pierwszym secie każdy z graczy wygrywa swój set. Polacy stale prowadzą. Przy stanie 9:8, maja 5 „setbol” niewykorzystanych i Ozeł wyrównują. Tłoczyński przegrywa pierwszy swój serwis do zera i wreszcie Ozeł wygrywa seta 12:10.

W drugim secie prowadzą Polacy 2:1, potem jest 2:2, Tłoczyński znów przegrywa serwis 2:3, Stolarow przegrywa swój serwis, Ozeł prowadzi 5:2, Polacy biorą jeszcze dwie gry i przegrywają 4:6.

Trzeci set zaczyna Tłoczyński, przegranym serwisem, przegrywa również swój serwis Stolarow, wygrywa natomiast serwis Hechta, Ozeł prowadzi 3:2, 4:2, 5:3. Pierwszy meczbol jest niewykorzystany i Polacy wygrywają grę, 5:4 dla Ozechów. Przy serwisie Hechta Ozeł za drugim meczbolem wygrywa mecz.

Wskutek tego w niedzielę zapadnie ostateczne rozstrzygnięcie wyniku i jest zupełnie niewykluczone, że mecz z Pragą przegramy.

Nowa porażka polskiego tenisu.

Praga - Warszawa 3:2.

Warszawa, 14 maja. (Mo) Tłoczyński—Hecht 6:3, 8:10, 6:8, 7:5, 1:0 seratch. — Malecek—Wittmann 5:7, 6:4, 6:4, 6:1. Ostatni dzień meczu tenisowego Warszawa—Praga przyniósł Czechom ostateczne zwycięstwo. Jak było do przewidzenia, Tłoczyński spotkanie z Hechtem wygrał, natomiast Wittmann przegrał z Maleczkiem.

Jednakże nikt nie spodziewał się, że Tłoczyńskiemu przyjdzie tak trudno wygrać z Hechtem. W ciągu pierwszego i w części drugiego seta Tłoczyński wyraźnie górował nad swym przeciwnikiem, potem jednak Hecht zaczął grać bardzo mądrze, dochodził często do siatki. Tłoczyński nie potrafił go mijać i dzięki temu Hecht wygrał dwa sety. W czwartym secie prowadził już 5:2 i sytuacja Polaka wydawała się beznadziejna.

Wtedy jednak Tłoczyński zagrał wspaniale. Rozpoczął doskonałą ofensywną grę długimi piłkami, w odpowiednich momentach przychodził do siatki i tam zdecydowanie kończył piłki. W ten sposób zmęczył całkowicie Hechta, a kiedy wygrał czwarty set i rozpoczął się set piąty, Hecht był tak wyczerpany, że po przegranym pierwszym gemie w piątym secie, z dalszej gry zrezygnował.

Wittmann ruchliwoci Maleczka przeciwstawił wielką regularność i spokojną grę. Starczyło to jednak na pierwszego seta. Następnie Wittmann stopniowo wyczerpywał się fizycznie i widać było, że Malecek bardziej różnorodny, musi spotkanie wygrać. Tak się też stało.

Przebieg meczu Tłoczyński—Hecht: W pierwszym secie Tłoczyński przeważa przez cały czas, prowadzi 2:0, 3:1, 5:3 i wygrywa 6:3, w drugim secie prowadzi w dalszym ciągu w bardzo ładnym stylu 4:1, następnie 4:3, 5:3, Hecht wyrównuje, Tłoczyński prowadzi 6:5 i ma 5 setbolów niewykorzystanych. Hecht wyrównuje, Tłoczyński znów prowadzi 7:6, Hecht wyrównuje,

Tłoczyński jeszcze raz prowadzi 8:7, wreszcie Hecht uzyskuje prowadzenie 9:8 i mimo przewagi Tłoczyńskiego w ostatnim gemie wygrywa seta 10:8. W secie trzecim Tłoczyński prowadzi 1:0, następnie Hecht 2:1, Tłoczyński 3:2, Hecht 4:3, 5:3, 5:4, Tłoczyński wyrównuje, prowadzi 6:5, Hecht jednak znowu wyrównuje i wygrywa seta 8:6.

W secie czwartym prowadzi początkowo Tłoczyński 1:0, potem 2:1, Hecht jednak uzyskuje w tym momencie zupełną przewagę i prowadzi 5:2. Tłoczyński zaczyna grać wspaniale, wyrównuje na 5:5. Zaznaczyć tu trzeba, że Hecht ani razu nie miał meczbola. Tłoczyński wygrywa seta 7:5.

W secie piątym wygrywa Tłoczyński pierwszego gema, w drugim prowadzi 30:0 i wtedy zupełnie wyczerpany fizycznie Hecht skrecauje.

Wittmann—Malecek w secie pierwszym obydwa przeciwnicy wygrywają swoje serwisy. Malecek stale prowadzi, dopiero przy stanie 5:5 Wittmann niespodziewanie wygrywa 2 gemy i seta. W drugim secie prowadzi Wittmann 1:0, Malecek 2:1, 3:2, 4:3, 5:4 i wygrywa seta. W trzecim secie Malecek prowadzi 4:1, następnie 5:3, 5:4 i wygrywa 6:4. Set czwarty, rozegrany po kilkuminutowej przerwie, przynosi całkowitą przewagę Maleczkowi, który wygrywa 6:1.

Jędrzejowska z Jacobs przegrała.

Wiedeń, 14 maja. (Rg). Jędrzejowska przegrała w finale mistrzostw w Austrii z drugą tenisistką świata miss Jacobs, po zaciętej walce, jednak w dwóch setach 6:8, 6:8.

Sensację turnieju stanowi niespodziewane zwycięstwo tenisisty austriackiego Klnzla nad doskonałym tenisistą francuskim Brugnonem 6:4, 6:2, 2:6, 6:2.